

Władysław Adamski

W OBLICZU PRYWATYZACJI: POPARCIE I SPRZECIW

1. Problem badawczy

Idea prywatyzacji jako remedium na nieefektywność gospodarki upaństwowionej i scentralizowanej wprowadzona została po raz pierwszy do naszych badań, realizowanych na przełomie lat 1987/1988. Konstytucja i rozwinięcie ówczesnych pytań w badaniu z jesieni 1990 r., a więc po upływie niemal trzech lat, stwarza możliwości nie tylko pogłębionej interpretacji współczesnej postaci rozpatrywanego zjawiska, ale także zachęca do porównań pozwalających śledzić jego dynamikę. Podejmując próbę takich porównań, zdajemy sobie sprawę z trudności metodologicznych, jakie się z tym wiążą. Wśród symptomów odrębności obydwu okresów, które wpływać mogły na zmianę stosunku naszych respondentów do prywatyzacji wyróżnić by należało przede wszystkim następujące fakty społeczne:

1. Rozpad politycznej struktury systemu moncentrycznego i towarzyszące temu procesowi otwarcie nieskrępowanych możliwości dla artykulacji i organizowania się interesów grupowych.

2. Stagnacja lub spadek poziomu spożycia (obejmujący większość rodzin – gospodarstw domowych), współwystępujący ze wzrostem poczucia zagrożenia socjalnego, związanego głównie z bezrobociem i możliwością utraty pracy.

3. Zasadnicza trwałość systemu gospodarczego, w którym państwo, zachowując wciąż pozycję właściciela, dąży równocześnie do uwolnienia się od odpowiedzialności za warunki bytu pracowników.

Presja owych przeciwstawnych tendencji, charakteryzujących okres transformacji systemowej nie mogła, rzecz jasna, pozostać bez wpływu na zróżnicowanie postaw, preferencji i świadomości interesów grupowych w stosunku do przyszłego kształtu gospodarki polskiej. Akceptacja dla modelu gospodarki rynkowej nie wyklucza jednak rozbieżności stanowisk co do wyboru takich czy innych sposobów osiągnięcia tego celu. Istotne różnice interesów i preferencji ujawniać się będą, jak zakładamy, dopiero w sytuacji, gdy pojawia się konieczność i możliwość znalezienia realnego właściciela dla przedsiębiorstw dawnej gospodarki "uspołecznionej". Świadomość owej konieczności wyboru staje się w Polsce powszechna. Dylemat, przed jakim stają obecnie nie tylko elity polityczne, ale także podstawowe grupy społeczeństwa dotyczy przede wszystkim form i zakresu prywatyzacji. A więc, czy substytutem obecnej własności państwowej bądź "uspołecznionej" ma być w pełni własność prywatna, własność o charakterze mieszanym, czy też sferę własności "uspołecznionej" chronić należy przed jakąkolwiek prywatyzacją?

Powołane tutaj wyniki badań pozwalają na wstępne rozpoznanie zarówno wektorów, wyznaczających przeważające preferencje w tej dziedzinie, jak też społecznych uwarunkowań owych preferencji. Ograniczeniem prezentowanych wyników jest fakt, iż wypowiadając się o wyborze tej czy innej opcji społecznej w stosunku do restrukturyzacji

gospodarki, możemy czynić to jedynie w kategoriach dość ogólnie pojmowanej aprobaty – dezaprobaty. Charakter materiału empirycznego, jakim rozporządzamy, nie pozwala, niestety, na rozróżnienie, w jakiej mierze zwolennicy lub przeciwnicy prywatyzacji dokonują swych wyborów pod wpływem właściwych im sposobów oceny pożądanego ustroju gospodarczego, czyli w zależności od systemu uznawanych wartości społecznych, a w jakim stopniu owe preferencje pozostają pod presją doraźnych bądź perspektywicznych interesów grupowych.

Hipotezą roboczą przedstawionych analiz jest założenie, iż w sytuacji długotrwałego kryzysu gospodarczego wielkość poparcia lub dezaprobaty, jakich jednostki lub grupy społeczne skłonne są udzielać prywatyzacji zależy będzie głównie od tego czy proces ten postrzegany będzie jako zagrożenie egzystencjalne dla interesów danej grupy społecznej, czy też jako szansa poprawy warunków jej bytu i statusu w społeczeństwie.

Odtworzenie struktury interesów zbieżnych ze stopniem akceptacji bądź sprzeciwu, w jakich określone grupy społeczne kojarzą tę czy inną postać prywatyzacji jest zatem głównym celem przedsięwziętych analiz. Poszukiwanie zaś owych potencjałów społecznej akceptacji w stosunku do różnych form prywatyzacji bądź jej zdecydowanego odrzucenia prowadzić będziemy zarówno w relacji do tego, co można odnieść do realnych doświadczeń z funkcjonowaniem własności prywatnej w gospodarce polskiej, jak też do tego, co wciąż wiąże się z wyobrażeniami o szansach i zagrożeniach, jakie poszczególne grupy społeczne łączą z perspektywą własnościowej restrukturyzacji polskiej gospodarki.

2. Stosunek do prywatyzacji: trwałość i zmiana percepcji społecznych w latach 1988–1990

Wyniki badań z jesieni 1990 r. wskazują na silne zróżnicowanie preferencji Polaków wobec prywatyzacji. Ujawniają się one szczególnie wyraźnie ze względu na działy gospodarki, jakich prywatyzacja miałaby dotyczyć. Najbardziej doniosłe dla rozważań nad strategią prywatyzacji w Polsce wydaje się ustalenie, iż wśród ogółu wyodrębnionych typów orientacji społecznych relatywnie najsłabszą aprobatę uzyskują rozwiązania skrajne, a więc zarówno niekontrolowany liberalizm prywatyzacyjny, jak i skłonność do zachowania własności uspołecznionej w stanie nienaruszonym. Natomiast największe poparcie zdobywa sobie model gospodarki mieszanej, w którym własność prywatna jest tolerowana wprawdzie, ale w ograniczonym zakresie. Punkt ciężkości społecznego przyzwolenia wskazuje zatem na taki sposób prywatyzacji, w którym zachowana będzie częściowa kontrola nad sprywatyzowaną własnością (por. tablica 1).

Przewaga bezwarunkowego przyzwolenia społecznego dla ekspansji własności prywatnej daje o sobie znać jedynie w odniesieniu do handlu i państwowych gospodarstw rolnych. Równowagę preferencji wobec prywatyzacji w nieograniczonym i ograniczonym zakresie zyskują przedsiębiorstwa usług produkcyjnych w rolnictwie oraz prasy i wydawnictw. Wobec pozostałych działów gospodarki stosunkowo najczęściej Polaków wypowiada się za prywatyzacją w ograniczonym zakresie. Odnosi się to nie tylko do tych sfer usług, które mają najsilniej ugruntowany status *sojalny*, jak szpitalnictwo, gospodarka zasobami mieszkaniowymi czy komunikacja miejska, ale przede wszystkim do podstawowej struktury produkcyjnej – czyli do wielkich zakładów przemysłowych. Na szczególną uwagę zasługuje fakt, iż co drugi statystyczny Polak opowiada się za tym, aby

przemysłowe pomniki po *realnym socjalizmie* w naszej gospodarce poddane zostały prywatyzacji umiarkowanej (pozostającej pod społeczną kontrolą), a tylko co ósmy nie żywi obaw przed ich niczym nie ograniczoną prywatyzacją.

Tablica 1

Stosunek Polaków do prywatyzacji w gospodarce polskiej
 rok 1990 (N=1862) i zmiany w porównaniu do roku 1988 (N=2349)

Działy gospodarki	Odsetki wypowiedzi							
	Za prywatyzacją bez ograniczeń		Za ograniczoną prywatyzacją		Przeciw prywatyzacji		Brak zdania	
	1990 r	zmiana do 1988 r	1990 r	zmiana do 1988 r	1990 r	zmiana do 1988 r	1990 r	zmiana do 1988 r
Handel*	49,4	-	35,7	-	7,3	-	7,1	-
PGR*	44,7	-	27,1	-	12,4	-	15,1	-
Usługi rolnicze	37,3	+6,1	36,1	+2,7	12,0	-2,8	13,9	-2,3
Prasa i wydawnictwa	33,9	+18,0	33,5	+4,7	14,6	-21,3	17,3	-2,0
Budownictwo mieszkaniowe	28,1	-1,4	38,4	-1,1	17,3	-1,3	15,5	+3,4
Banki	22,0	+11,4	41,4	+17,1	18,9	-26,0	17,2	-3,5
Komunikacja (miejska : 1990 r.)	21,4	+5,0	34,4	+1,2	28,2	-7,2	15,5	+0,1
Gospodarka mieszkaniowa	20,4	-4,5	39,6	+4,3	22,2	-3,2	17,1	+2,9
Wielkie zakłady przemysłowe	12,5	+0,3	48,9	+16,5	23,3	-16,8	14,9	-0,3
Szpitałe	10,4	-1,0	32,1	+6,3	47,6	-3,7	9,3	-2,3

* Brak możliwości porównań z 1988 r.

Brak przyzwolenia społecznego dla jakiejkolwiek własności prywatnej, czyli orientacja na zachowanie w tym zakresie dotychczasowego monopolu, a więc wyłączności przywilejów i obowiązków państwa, ujawnia się najdosadniej w relacji do szpitalnictwa (niemal 50% wypowiedzi) i komunikacji miejskiej. Znacząca jest również liczebność obrońców własności państwowej w sferze produkcji materialnej. Oto bowiem niemal czwarta część ogółu badanych jest absolutnie przeciwna dopuszczeniu prywatnej własności do wielkich zakładów pracy.

Nowych możliwości interpretacji przedstawionych wyników z 1990 r. dostarczają ich porównania z odpowiednimi danymi z 1988 r. Jeśli z tej perspektywy spojrzeć na kategorię zwolenników nieograniczonej prywatyzacji, to okazuje się, że jej szeregi uległy podwojeniu w odniesieniu do takich instytucji życia społecznego, jak prasa i wydawnictwa oraz banki. Pewien wzrost poparcia dla nieskrępowanej ekspansji własności prywatnej wystąpił również w sferze usług produkcyjnych w rolnictwie i komunikacji miejskiej. Niemal na niezmiennym poziomie pozostaje przyzwolenie dla nieograniczonej prywatyzacji w przemyśle, budownictwie mieszkaniowym i szpitalnictwie. Natomiast w miarę upływu czasu spadło dość wyraźnie przyzwolenie dla możliwości pełnej prywatyzacji "uspołecznionych" zasobów mieszkaniowych.

W odróżnieniu od prywatyzacji nieograniczonej, jej postać ograniczona wykazuje nie tak spektakularną wprawdzie, ale bardziej konsekwentną dynamikę wzrostu. W stopniu najwyższym dotyczy to bankowości i wielkich zakładów przemysłowych (przyrost po około 17%), a w słabszym – także szpitalnictwa, prasy i wydawnictw, gospodarki mieszkaniowej i usług rolniczych.

Jak widać zatem, tendencją nadrzędną, mimo pewnych wahań i załamania, jest rosnąca w miarę upływu czasu akceptacja społeczna dla prywatyzacji polskiej gospodarki. Odnosi się to jednak bardziej do jej umiarkowanej, niż do skrajnej postaci. W logicznej z tym zgodzie pozostaje wielkość sprzeciwu wobec wszelkiej prywatyzacji. Mimo wciąż znaczących rozmiarów bezwzględnych w porównaniu do roku 1988 postawy negatywne wobec wszelkiej prywatyzacji ulegają erozji w odniesieniu do każdego z rozpatrywanych działów gospodarki. Istotny jest przy tym fakt, że relatywnie najgłębszy spadek wielkości sprzeciwu wobec prywatyzacji notują tak newralgiczne sfery gospodarki, jak bankowość (spadek o 26%) i wielkie zakłady przemysłowe (16,8%).

3. Strukturalne podłoże różnic w preferencjach wobec prywatyzacji

Cechy położenia społecznego *Polaków '90* wykazują na ogół silne powiązania ze sposobem, w jaki postrzegają oni prywatyzację. Ilustrują to współczynniki korelacji pomieszczone w tabelicy 2. Są to współzależności, powiedzmy od razu, zasadniczo różne od tych z roku 1988. (Por. *Polacy '88*, s. 342–350). O ile w 1988 r. pozytywny lub negatywny stosunek do prywatyzacji kojarzył się przede wszystkim z rodowodem związkowym ("Solidarność" w opozycji do związków branżowych) i przynależnością partyjną, to obecnie decydujące są cechy społeczno-demograficzne i sytuacja ekonomiczna. Przyzwolenie dla prywatyzacji rośnie wyraźnie wraz z poziomem wykształcenia, wielkością miesięcznego dochodu rodziny, jak też w zależności od pozytywnej oceny warunków materialnych rodziny w okresie ostatnich dwóch lat.

Poparcie w stosunku do prywatyzacji wyrażają też częściej mężczyźni niż kobiety, a niezależnie od płci – częściej osoby w młodym niż starszym wieku.

Wprawdzie na rozpatrywane preferencje bardzo słabo wpływa przynależność związkowa, to jednak nie można przeoczyć faktu, że członkostwo w "Solidarności" na ogół sprzyja pozytywnej ocenie prywatyzacji, zaś pozostawanie w związkach branżowych (OPZZ) zbiega się z orientacją przeciwną. Odnotowania godnym wydaje się również to, iż deklarowane członkostwo w byłej PZPR, w stronnictwach podporządkowanych tej partii bądź też brak związku z jakąkolwiek partią, nie ujawnia statystycznie istotnej zależności z określoną preferencją wobec prywatyzacji.

Tablica 2

Wpółzależność preferencji wobec prywatyzacji w Polsce z cechami
 położenia społecznego badanych, rok 1990 (r Pearsona dla N=1862)

Cechy położenia społecznego	Aprobata wobec prywatyzacji			
	wielkich zakładów przemysłowych	handlu	prasy	PGR
Wykształcenie	.249	.287	.315	.240
Rok urodzenia	.203	.193	.176	.126
Płeć (1–mężczyzna 0–kobieta)	.157	.175	.138	.128
Dochód miesięczny rodziny	.154	.169	.158	.141
Ocena warunków materialnych rodziny w okresie dwóch lat	.123	.104	.078	.091
Religijność (skala: 1 – wierzący i praktykujący, 2 – wierzący, ale niepraktykujący, 3 – niewierzący, 4 – inne określenia)	.101	.095	.127	.062
Przynależność do związków branżowych (2) lub do "Solidarności" (1)	.074	.039	.075	.083
Przynależność partyjna w przeszłości (1 – PZPR, 2 – ZSL, 3 – SD, 4 – nie należał)	.010	.029	.020	.021

Jeśli mowa o różnicującym wpływie wykształcenia na rozpatrywane orientacje, to należy podkreślić, iż dotyczy to głównie orientacji skrajnych, a słabiej – umiarkowanej. Spójrzmy, jak prawidłowość tę wyraża stosunek do prywatyzacji prasy i wydawnictw. Za nieograniczoną jej postacią opowiada się 48,0% osób z wykształceniem wyższym, podczas gdy tylko 22,0% – z podstawowym. I odpowiednio, przeciw jakiegokolwiek prywatyzacji jest tylko 6,6% badanych z pierwszej kategorii, zaś 20,6% – z drugiej. Natomiast umiarkowany wariant prywatyzacji prasy znajduje znaczące i zbliżone co do wielkości poparcie w obydwu krańcowych grupach wykształcenia (odpowiednio: 28,9% do 42,1%).

Istotne są różnicowania preferencji wobec skrajnych rozwiązań własnościowych w przemyśle. Oto ważniejsze wyniki: wśród osób z podstawowym wykształceniem za nieskrępowaną prywatyzacją jest tylko 6,9% badanych, podczas gdy wśród absolwentów wyższych uczelni – 19,7%. Przeciwnicy wszelkiej własności prywatnej w przemyśle stanowią 27,7% wśród osób z najniższej kategorii wykształcenia, zaś 18,4 – z najwyższej. Ten sam kierunek zależności wykazują preferencje wobec prywatyzacji przemysłu w ograniczonym zakresie: wybiera ten wariant 40,0% osób z wykształceniem podstawowym, a 59,2% – z wyższym.

Bodaj najostrej poziom wykształcenia różnicuje postawy Polaków wobec perspektywy prywatyzacji państwowych gospodarstw rolnych. W porównaniu do prasy, a zwłaszcza przemysłu, możliwość prywatyzacji państwowych przedsiębiorstw rolnych znajduje relatywnie najwyższe społeczne poparcie, natrafiając równocześnie na najsłabszy sprzeciw. Jednak zarówno zwolennicy, jak też przeciwnicy owych preferencji skrajnych są silnie zróżnicowani. O ile wśród najwyższej wykształconych dokładnie 2/3 populacji w pełni aprobuje nieograniczoną prywatyzację PGR, to w grupie z wykształceniem podstawowym – tylko 32%. Sprzeciw wobec prywatyzacji państwowej własności ziemskiej zgłasza zaledwie 5% z pierwszej kategorii, zaś 18% – z drugiej. Wyboru drogi pośredniej, a więc prywatyzacji PGR w ograniczonym zakresie, dokonuje 22% badanych z wyższym, zaś 27% z podstawowym wykształceniem.

W przeciwieństwie do prasy i państwowych gospodarstw rolnych, perspektywy prywatyzacji przemysłu, a ściślej wielkich zakładów pracy okazują się relatywnie słabiej zależne od poziomu wykształcenia. Problemem o niezwyklej doniosłości społecznej wydaje się przy tym skala społecznego sprzeciwu wobec prywatyzacji w nieograniczonej postaci. Okoliczność ta uzasadnia potrzebę bardziej pogłębionych analiz nad uwarunkowaniami tego zjawiska.

4. Pozycja społeczno-zawodowa i przynależność związkowa jako źródło różnicowania interesów wobec perspektywy prywatyzacji przemysłu

W rozważaniach nad społecznym przyzwoleniem dla prywatyzacji przemysłu szczególną rolę przyznajemy robotnikom wykwalifikowanym i specjalistom z wyższym wykształceniem. Na tle innych wielkich grup społecznych, robotnicy i specjaliści wyróżniają się bowiem relatywnie najwyższym stopniem poparcia dla idei prywatyzacji wielkich zakładów pracy. Ale nie należy przy tym przeoczyć faktu, że owo poparcie odnosi się głównie do prywatyzacji częściowej. Za dopuszczeniem do przemysłu własności prywatnej w ograniczonym zakresie wypowiada się 53% ogółu badanych robotników i 58% specjalistów. Warto przypomnieć w tym miejscu, iż te właśnie kategorie pracownicze

były najbardziej aktywne w akcjach społecznego protestu z lat osiemdziesiątych. Być może od ich obecnej postawy zależeć będzie powodzenie lub krach polityki restrukturyzacji. Robotnicy i specjaliści z wyższym wykształceniem, zasługują na szczególną uwagę nie tylko ze względu na to, co ich skłania do wyboru umiarkowanego wariantu prywatyzacji uspołecznionego przemysłu, ale także na dość istotne różnice w preferencjach wobec skrajnych rozwiązań własnościowych w perspektywnym modelu przemysłu polskiego. Robotnicy różnią się od specjalistów nie tylko słabszą aprobatą wobec rozwiązań skrajnie liberalnych (prywatyzacja bez ograniczeń), ale także znacznie silniejszym przywiązaniem do *status quo*, równoznacznym z odrzuceniem możliwości jakiegokolwiek prywatyzacji.

Tablica 3

Dynamika skrajnych preferencji wobec prywatyzacji przemysłu:
 rok 1988 w porównaniu do roku 1990

Kategorie społeczno-zawodowe	Stosunek do prywatyzacji przemysłu	Odsetki wypowiedzi w badaniach z		
		1990 r.	1988 r.	Różnica
Specjaliści	Za prywatyzacją bez ograniczeń	18,9	8,9	+10,1
	Przeciw prywatyzacji	19,6	43,8	-24,2
Robotnicy wykwalifikowani	Za prywatyzacją bez ograniczeń	13,6	15,5	-1,9
	Przeciw prywatyzacji	25,2	40,0	-14,8
Chłopi	Za prywatyzacją bez ograniczeń	7,0	11,0	-4,0
	Przeciw prywatyzacji	26,4	34,1	-7,7
Zatrudnieni w sektorze prywatnym poza rolnictwem	Za prywatyzacją bez ograniczeń	24,1	-	-
	Przeciw prywatyzacji	20,7	-	-

Postawy i preferencje robotników okazują się również mniej podatne na zmiany w czasie. O ile wśród specjalistów w okresie pomiędzy rokiem 1988 a 1990 nastąpił ponad dwukrotny wzrost aprobaty dla nieograniczonej prywatyzacji, to wśród robotników w tym samym czasie obserwujemy pewien spadek wielkości tej orientacji. Po drugiej zaś stronie, a więc wśród przeciwników wszelkiej prywatyzacji, robotnicy są wciąż reprezentowani w jednej czwartej, podczas gdy specjaliści – poniżej 20%.

Relatywnie większe wśród robotników przywiązanie do własności *uspołecznionej* w przemyśle, a równocześnie słabsze niż wśród specjalistów poparcie dla rozwiązań skrajnie liberalnych skłania do hipotezy, iż dla robotników, w odróżnieniu do specjalistów, zapowiedź tego rodzaju zmiany własnościowej stanowi bardziej źródło zagrożenia niż szansę dla uświadomionych interesów społeczno-zawodowych. Robotnicza powściągliwość w stosunku do skrajnie liberalnego modelu prywatyzacji przestaje jednak szokować, gdy się ją porówna z odpowiednimi preferencjami chłopów i pracowników sektora prywatnego poza rolnictwem.

Wbrew potocznym wyobrażeniom, chłopci okazują się grupą społeczno-zawodową najbardziej niechętną prywatyzacji przemysłu. Nie są od tej niechęci wolni także reprezentanci sektora prywatnego poza rolnictwem. Mimo relatywnie największej aprobaty dla nieograniczonej prywatyzacji, wypowiadają się oni równocześnie częściej niż inni za niedopuszczeniem własności prywatnej do *uspołecznionych* fabryk. Skąd się biorą takie postawy w środowiskach, w których oczekiwać by należało czegoś wręcz odwrotnego? Jeśli idzie o chłopów to wydaje się, że ich lęki wypływać mogą nie tylko z niebezpiecznych przewidywań, iż prywatyzacja w przemyśle i związane z nią redukcje zatrudnienia, dotkną przede wszystkim chłopów-robotników, a tym samym spowodują drastyczne pogorszenie sytuacji ekonomicznej ogółu ludności rolniczej. Nie mniej istotnym źródłem chłopskich obaw jest chyba również to, że chłopci mają skłonność do postrzegania prywatyzacji poza rolnictwem głównie poprzez pryzmat liberalizacji, a więc wzrostu cen na wyroby przemysłowe, co zagraża wprost samej egzystencji gospodarstw chłopskich. Podobny w gruncie rzeczy dystans wobec wolnej gry sił rynkowych w gospodarce, a zwłaszcza lęk przed konkurencją nowych podmiotów gospodarczych, zdaje się nie opuszczać znacznej części drobnych właścicieli i pracowników sektora prywatnego poza rolnictwem, którzy tak osobiłwy *etos przedsiębiorczości* kształtowali w długotrwałej symbiozie z nieefektywną gospodarką uspołecznioną, korzystając przy tym ze swoistego protekcjonizmu ze strony polityki państwa. Obawy i nadzieje, jakie poszczególne grupy pracownicze wiążą z prywatyzacją wielkiego przemysłu ujawniają nowe zróżnicowanie, jeśli mierzyć je udziałem pracownika we władzy w przedsiębiorstwie. Porównanie tych, którzy nie zajmują kierowniczych stanowisk wykazuje, iż dostęp do władzy w sposób istotny różnicuje rozpatrywane preferencje. Ogólnie biorąc, kierownicy prezentują wyraźnie wyższy poziom obaw przed prywatyzacją przemysłu, niż ich niefunkcyjni koledzy z tych samych kategorii społeczno-zawodowych. Prawdopodobnie ta najsilniej występuje wśród pracowników biurowych i fizyczno-umysłowych. Co trzeci kierownik z tych kategorii pracowniczych wyraża zdecydowany sprzeciw wobec jakiegokolwiek prywatyzacji. Relatywnie słabsze są te obawy, a więc zapewne i poczucie zagrożenia interesów, wśród kierowników z cenzusem i techników. Natomiast wśród robotników wykwalifikowanych, którzy pełnią funkcje brygadzystów lub majstrów sprzeciw wobec prywatyzacji wielkich zakładów jest wyraźnie słabszy niż wśród pozostałych robotników.

Zajmowanie kierowniczego stanowiska wiąże się również ze słabszym poparciem dla skrajnie liberalnej perspektywy prywatyzacji. Dotyczy to zwłaszcza pracowników biurowych i fizyczno-umysłowych (czyli głównie pracowników handlu i usług) oraz najbardziej wpływowych w strukturze władzy przedsiębiorstwa – specjalistów z wyższym wykształceniem. Ci ostatni, a więc przede wszystkim dyrektorzy i kierownicy w przedsiębiorstwach, zasługują na szczególną uwagę głównie dlatego, że różnią się od

swych нефункцијных kolegów zarówno zdecydowanie słabszym poparciem dla prywatyzacji bez ograniczeń, jak też najwyższym stopniem poparcia dla takiej wizji restrukturyzacji uspołecznionego przemysłu, która dopuszcza doń własność prywatną jedynie w ograniczonym zakresie.

Tablica 4

Stosunek do prywatyzacji przemysłu w zależności od pozycji społeczno-zawodowej i stanowiska kierowniczego

Kategorie społeczno-zawodowe i stanowisko		Odsetki wypowiedzi			Siła związku V Cramera
		za prywatyzacją bez ograniczeń	za ograniczoną prywatyzacją	przeciw prywatyzacji	
Specjaliści	Nie kierownicy	21,7	56,0	17,9	0,188
	Kierownicy	12,5	66,1	21,4	
Technicy	Nie kierownicy	15,9	62,3	15,2	0,112
	Kierownicy	15,7	53,0	24,1	
Pracownicy biurowi	Nie kierownicy	14,6	55,4	15,9	0,210
	Kierownicy	0,0	33,3	33,3	
Pracownicy fizyczno-umysłowi	Nie kierownicy	13,2	48,2	25,4	0,146
	Kierownicy	3,8	42,3	34,6	
Robotnicy wykwalifikowani	Nie kierownicy	13,0	52,4	25,8	0,079
	Kierownicy	18,8	43,8	21,9	

Jak wynika z przedstawionych analiz, uprzywilejowane miejsce pracownika w strukturze władzy uspołecznionego zakładu pracy kojarzy się zarówno z relatywnie większym oporem wobec jakichkolwiek zmian własnościowych w przemyśle, jak też z najsłabszą gotowością do akceptacji niczym nie ograniczonych wzorów prywatyzacji. Przeciwną prawidłowość obserwujemy w kategorii robotników wykwalifikowanych. Niefunkcyjni, którzy w tej kategorii pracowniczej są w przytłaczającej większości, demonstrują wobec prywatyzacji postawy wyraźnie bardziej niechętne, niż funkcyjni. Ze względu na właściwy układ preferencji prywatyzacyjnych, нефункцијni robotnicy lokują się

raczej bliżej kierowników z kategorii techników i specjalistów z wyższym wykształceniem, niż tych, którzy nie zajmują stanowisk kierowniczych. Tym zaś, co łączy podstawowy trzon wykwalifikowanych robotników niefunkcyjnych z kategorią specjalistów i techników – niezależnie od ich uwikłania w sprawowanie władzy w przedsiębiorstwie – jest dominujące wśród jednych i drugich poparcie dla wzoru prywatyzacji w ograniczonym zakresie. Pracownicze preferencje wobec prywatyzacji zyskują dodatkowy wymiar zróżnicowań, jeśli rozpatrywać je w powiązaniu z członkostwem w związkach zawodowych.

Tabela 5

Stosunek do prywatyzacji wielkich zakładów przemysłu w zależności od kategorii społeczno-zawodowej i członkostwa w związkach zawodowych.

Kategorie społeczno-zawodowe	Przynależność związkowa	Odsetki wypowiedzi			Siła związku V Cramera
		za prywatyzacją bez ograniczeń	za ograniczoną prywatyzacją	przeciw prywatyzacji	
Specjaliści	"Solidarność"	16,7	70,7	12,5	0,124
	Branżowe	17,9	64,3	17,9	
	Niezrzeszeni	19,8	53,8	22,0	
Technicy	"Solidarność"	4,3	87,0	4,3	0,195
	Branżowe	16,7	45,8	33,3	
	Niezrzeszeni	17,9	51,2	23,2	
Pracownicy biurowi	"Solidarność"	13,6	63,6	18,2	0,203
	Branżowe	0,0	66,7	29,6	
	Niezrzeszeni	16,0	48,8	15,2	
Pracownicy fizyczno-umysłowi	"Solidarność"	14,3	42,9	21,4	0,094
	Branżowe	5,6	50,0	22,2	
	Niezrzeszeni	11,5	50,0	22,2	
Robotnicy wykwalifikowani	"Solidarność"	23,8	48,8	21,4	0,130
	Branżowe	6,5	62,3	20,8	
	Niezrzeszeni	12,5	49,2	27,4	
Robotnicy niewykwalifikowani	"Solidarność"	17,2	51,7	24,1	0,136
	Branżowe	0,0	46,7	20,0	
	Niezrzeszeni	10,4	50,6	23,2	

Zwraca przede wszystkim uwagę niejednorodność wpływu, jakim afiliacja związkowa odciska się na stosunku do prywatyzacji. Przypomnijmy ogólną tendencję, która począwszy od 1988 r., wskazuje na większą otwartość ku prywatyzacji członków "Solidarności", niż członków związków branżowych. Jednak prawidłowość ta skrywa niekiedy wręcz przeciwstawne wzory zróżnicowań. Oto najważniejsze z nich:

1. Wśród inteligencji z cenzusem (specjaliści) przynależność do tego czy innego związku wpływa nieznacznie tylko na rozpatrywane preferencje, a podział ze względu na sprzeciw lub poparcie prywatyzacji wielkiego przemysłu przebiega znacznie wyraźniej pomiędzy tymi, którzy należą do jakiegokolwiek związku i tymi, którzy są niezrzeszeni, niż pomiędzy związkowcami z "Solidarności" i OPZZ.

2. Wśród obydwu kategorii robotniczych, a w znacznej mierze również wśród pracowników fizyczno–umysłowych i biurowych, związkowcy z "Solidarności", jak również niezrzeszeni, wykazują zbliżony stopień sprzeciwu wobec prywatyzacji, ale też – kilkakrotnie silniejsze przyzwolenie dla jej skrajnie liberalnej wizji, niż członkowie związków branżowych (OPZZ).

3. Zupełnie odrębny wzór prezentują specjaliści ze średnim wykształceniem (technicy), wśród których wręcz uderzająca jest odrębność postaw członków "Solidarności" w porównaniu do członków związków branżowych i niezrzeszonych. O ile za prywatyzacją w ograniczonym zakresie wśród pierwszych opowiada się niemal 9 spośród 10 członów, to wśród członków związku branżowego i niezrzeszonych taką postawę reprezentuje zaledwie co drugi z badanych. Rażąco są również różnice ze względu na siłę sprzeciwu wobec jakiegokolwiek prywatyzacji. O ile wśród "Solidarnościowców" z kategorii techników daje wyraz owemu sprzeciwowi tylko 4% badanych, to równocześnie czyni to średnio co trzeci z branżowców i prawie co czwarty niezrzeszony.

5. Preferencje własnościowe a zagrożenia dla rządowej polityki prywatyzacji

Jak silnie zakorzenione są przedstawione preferencje społeczne wobec własności prywatnej w gospodarce, w tym szczególnie preferencje wobec prywatyzacji wielkich zakładów przemysłowych? Pewną podstawę do odpowiedzi na to pytanie o zasadniczej doniosłości dla strategii zmian strukturalnych znajdujemy w danych z tablicy 6.

Pomieszczono w niej wskaźniki zbieżności pomiędzy określonym wyborem form własności a oceną polityki prywatyzacyjnej rządu. Wskaźniki te świadczą o statystycznie istotnej i raczej wysokiej spójności logicznej interesujących nas postaw i preferencji. Owa spójność występuje najwyraźniej wśród tych, którzy są zdecydowanie przeciwni realizowanej obecnie polityce prywatyzacyjnej i równocześnie wypowiadają się przeciw jakiegokolwiek możliwości dopuszczenia własności prywatnej do uspołecznionego przemysłu. Natomiast słabsza jest korelacja skrajnie pozytywnych preferencji wobec własności prywatnej i zdecydowanego poparcia dla polityki prywatyzacyjnej rządu. Na tej podstawie, jak również uwzględniając fakt, że sprzeciw wobec polityki rządu w sprawie prywatyzacji wypowiada równocześnie znaczna część zwolenników ograniczonej prywatyzacji, można wnosić, iż społeczne poparcie lub przyzwolenie dla skrajnie liberalnej strategii restrukturyzacji polskiego przemysłu będzie zbyt słabe, aby zrównoważyć siłę oporu ze strony zdecydowanych zwolenników własności uspołecznionej.

Tabela 6

Współzależność preferencji wobec własności przemysłu z postulatem odstąpienia od prywatyzacji (w %)

Czy rząd powinien odstąpić od prywatyzacji w przemyśle	Stosunek do własności prywatnej w wielkich zakładach przemysłowych			
	nie dopuścić w ogóle	dopuszczyć w ograniczonym zakresie	dopuszczyć bez ograniczeń	N
Zdecydowanie nie	15,1	54,8	25,2	449
Raczej nie	18,3	59,3	11,8	617
Raczej tak	40,2	42,9	4,6	219
Zdecydowanie tak	50,4	34,3	5,8	137

* V Cramera = 0,259. Odsetki nie sumują się do 100,0, gdyż w tabeli pominięto kategorię *trudno powiedzieć*.

Taka perspektywa wydawać się może jednak mało prawdopodobna, jeśli zważyć fakt, iż średnio tylko co piąty Polak wyraża sprzeciw w stosunku do polityki rządowej w sprawie prywatyzacji, zaś ponad połowa udziela jej mniej lub bardziej silnego poparcia. W stopniu najwyższym ujawnia się owo poparcie wśród specjalistów z wyższym wykształceniem (46,9% odpowiedzi *zdecydowanie tak*) oraz wśród pracowników sektora prywatnego poza rolnictwem (44,1%). Natomiast za odejściem od polityki prywatyzacji wypowiadają się najczęściej chłopi (23,4% odpowiedzi *zdecydowanie tak* i *raczej tak*) a następnie: pracownicy fizyczno–umysłowi (20,6%) oraz obydwie kategorie robotników. Bardziej znaczące zróżnicowanie siły sprzeciwu lub poparcia w rozpatrywanej sprawie występują jednak dopiero przy uwzględnianiu wymiaru władzy w przedsiębiorstwie.

Wśród ogółu pracowników gospodarki uspołecznionej najwyższą otwartością ku prywatyzacji wyróżnia się kategoria niefunkcyjnych specjalistów z cenzusem. Poziomem dominującego poparcia dla polityki rządu dorównują oni kierownikom z sektora prywatnego poza rolnictwem. Natomiast specjaliści zajmujący stanowiska kierownicze są wyraźnie bardziej powściągliwi w swym poparciu wobec polityki prywatyzacji. Może się to wiązać z relatywnie silniejszym w tej grupie poczuciem zagrożenia interesów, płynącym z obawy przed utratą dotychczas zajmowanych pozycji. Ostoją największego sprzeciwu, a równocześnie najłagodniejszego poparcia wobec polityki prywatyzacji, okazują się wszakże pracownicy z najniższych pięt biurokracji, a wśród nich zwłaszcza kierownicy z kategorii pracowników fizyczno–umysłowych, zatrudnionych głównie w uspołecznionej sferze usług. Robotnicy wykwalifikowani, a także technicy i pracownicy administracyjno–biurowi prezentują na ogół średni poziom poparcia dla prywatyzacji. Jednak, w przeciwieństwie

do specjalistów z wyższym wykształceniem, w tych kategoriach pełnienie funkcji kierowniczych wyraźnie zwiększa poparcie dla prywatyzacji.

Tablica 7

Stosunek do rządowej polityki prywatyzacji a pozycja społeczno-zawodowa i udział we władzy: rok 1990

Kategorie społeczno-zawodowe i stanowiska		% odpowiedzi na pytanie: Czy rząd powinien odstąpić od prywatyzacji przemysłu?			Siła związku V Cramera
		zdecydowanie tak i raczej tak	raczej nie	zdecydowanie nie	
Specjaliści	Nie kierownicy	12,4	27,4	51,2	0,197
	Kierownicy	16,3	40,0	40,0	
Technicy	Nie kierownicy	13,7	51,5	16,2	0,215
	Kierownicy	16,9	31,3	39,8	
Pracownicy biurowi	Nie kierownicy	16,1	36,8	31,0	0,118
	Kierownicy	16,7	16,7	41,7	
Pracownicy fizyczno-umysłowi	Nie kierownicy	21,2	29,2	28,3	0,136
	Kierownicy	31,5	34,6	31,5	
Robotnicy wykwalifikowani	Nie kierownicy	21,4	37,3	24,9	0,095
	Kierownicy	18,7	28,1	28,1	
Sektor prywatny poza rolnictwem	Nie kierownicy	12,5	34,4	40,6	0,208
	Kierownicy	8,0	28,0	52,0	

* Odsetki nie sumują się do 100,0, bowiem pominięto kategorie *trudno powiedzieć*.

6. Podsumowanie i wnioski

Co z przedstawionej różnorodności postaw Polaków wobec prywatyzacji zasługiwać może przede wszystkim na uwagę, jako przyczynek do diagnozy i prognozy procesów zmian własnościowych w postsocjalistycznej gospodarce?

Oto – zdaniem autora – ustalenia badawcze i konkluzje – najbardziej w tej sprawie istotne, jeśli oglądać je poprzez pryzmat doświadczeń i preferencji społecznych z okresu wyborów prezydenckich:

1. Z trzech typów wyróżnionych orientacji społecznych orientacja liberalna, zmierzająca do prywatyzacji bez ograniczeń, zyskuje przeważające poparcie w całej badanej zbiorowości – jedynie w odniesieniu do handlu i państwowych gospodarstw rolnych. Przeciwna orientacji liberalnej dążenie do zachowania nienaruszonej własności państwowej utrzymuje się w przewadze tylko w stosunku do szpitalnictwa. Natomiast pierwszeństwo dla orientacji pośredniej, dopuszczającej możliwość częściowej tylko prywatyzacji, zyskuje sfera wielkiego przemysłu i gospodarka mieszkaniowa.

2. Mimo mniejszościowej bazy poparcia społecznego, w miarę upływu czasu, orientacja liberalna dla nieograniczonej prywatyzacji, traci przeciwników i zyskuje zwolenników w postaci przyzwolenia. Dotyczy to głównie prasy i wydawnictw oraz bankowości. Natomiast na niezmiennie niskim poziomie pozostaje liczebność zwolenników nieograniczonej prywatyzacji wielkich zakładów pracy, chociaż równocześnie maleje wyraźnie frakcja tych, którzy są przeciwni dopuszczeniu do przemysłu jakiegokolwiek własności prywatnej.

3. Pomyślnie dla perspektywy prywatyzacji w wydaniu liberalnym i umiarkowanym rokuja takie czynniki społeczno-demograficzne, jak wyższy poziom wykształcenia (im wyższy, tym większe poparcie) i młody wiek badanych (wykazujący zależność odwrotną). Natomiast ważnym źródłem postaw niechętnych lub przeciwnych wobec prywatyzacji okazuje się zarówno niższa od średniej wielkość dochodu, jak zwłaszcza negatywna ocena warunków materialnych rodziny w okresie ostatnich dwóch lat.

4. Jeśli poparcie lub sprzeciw wobec prywatyzacji wielkich zakładów przemysłowych odnieść do zatrudnionych w sektorze uspołecznionym, to okaże się, iż pozostaje ono we współzależności przede wszystkim z pozycją społeczno-zawodową i dostępem do władzy w przedsiębiorstwie, a słabiej – z przynależnością do "Solidarności" lub związków branżowych. Nosicielami relatywnie największego poparcia dla prywatyzacji przemysłu, w tym przeważającego – dla jej umiarkowanego wariantu, są specjaliści z wyższym wykształceniem i robotnicy wykwalifikowani. Natomiast opór wobec wszelkiej prywatyzacji rośnie wyraźnie wśród tych pracowników gospodarki uspołecznionej, którzy pełnią kierownicze stanowiska, a więc dotyczy to w stopniu najsilniejszym wyższej i średniej biurokracji.

5. Podstawowe z ujawnionych w 1990 r. różnicowań postaw wobec prywatyzacji gospodarki w Polsce mają charakter strukturalny. Znaczy to, iż siłę poparcia bądź sprzeciwu w stosunku do każdej orientacji – począwszy od liberalnej, poprzez umiarkowaną do zachowawczej – określają raczej grupowe interesy w wymiarze egzystencjalnym lub statutowym niż wyznawane przez te grupy podstawowe ideały i wartości orientujące, co znajduje np. odzwierciedlenie w stosunku do "Solidarności", bądź związków branżowych. Jednak przekonanie o nadrzędności interesów nie może przesłonić

faktu, iż w sytuacji długotrwałej stagnacji lub regresu w warunkach bytu, świadomość owych interesów wśród pracowników gospodarki uspołecznionej pozostaje wciąż bardziej pod wpływem postrzegania prywatyzacji w kategorii zagrożeń, niż nowych szans życiowych.

Polacy '90 : konflikty i zmiana (raport z badań empirycznych).
Red. W. Adamski. Wydawn. IFIS PAN. Warszawa 1991